GAZETA LWOWSKA.

W Piątek | N^er. 17. | 12. Lutego 1830.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Podziękowanie publiczne.

Prezydent tutejszego miasta, mając na uwadze, że przy teraźniejszéj nadzwyczajnie ostréj zimie i wielkich śniegach, wielu biédnych i zarobkujących ludzi, którzy lub łamaniem kamienia, lub innym sposobem na chléb zarabiali, za jednym razem wszelkiéj możności zarobku pozbawionych, największéj nędzy doświadczać musiało; miał sobie za obowiązek, jeszcze przed upływem roku 1829 wezwać wspaniałomyślnych obywateli tego miasta, ku wsparciu takowych nieszczęśliwych. — Ale zaledwie ten zamiar w rozgłos publiczny przeszedł, już i w kilku godzinach przez subskrypcyją uiszczonym został; w skutek czego 215 ubogich, bądź przez cztéry dni świąteczne Bożego narodzenia nakarmionych, bądź pieniężnym datkiem wspartych zostało.

Lecz większy jeszcze dowód dobroczynnego uczucia złożyli wspaniałomyślni tego miasta obywatele przez datek pieniężny, na kupienie paliwa dla biédnych mieszkańców, z dobrowolnego zrzeczenia się przyjęcia biletów powinszowania nowego roku 1. Stycznia 1830, wynikły.

Przedaż takowych kart *zrzeczenia się*, wraz z przedażą spisu dobroczyńców, uczyniły summę 1825 ZR. 49 kr. w M. K., prócz dwóch sążni drzewa *in natura* ofiarowanych.

Tu się załącza wykaz sumiennego podziału, uczynionego z tego wspaniałomyślnego datku, stosownie do dobroczynnego zamiaru.

Dla ubóstwa chrześcijańskiego wyznania kupiono:

	ZR.	kr.
a) 164 1/2 sążni miary wiedeńskiéj drzewa bukowego po 6 ZR. 36 kr. w M. K., co czyni	1085	42
b) 50 sążni drzewa bukowego po 6 ZR. 30 kr., co czyni	325	—
c) 50 sążni drzewa dębowego po 5 ZR. 12 kr. w M. K., co czyni .	260	—
d) Każdemu biédnemu chrześcijańskiego wyznania, oprócz drzewa, dano gotowizną 10 kr. w M. K., aby sobie mógł ze składu pół sążnia drzewa do domu przystawić, któryto przywóz za sążni 266 1/2 czyni	88	50
e) Ale równie Kahał, jak szczególne osoby wyznania starozakonnego do tegoż ogólnego dobroczynnego datku przyłożyły się: przeto i dla biédnych izraelitów kupiono 10 sążni drzewa bukowego po 6 ZR. w M. K., co razem czyni	66	—
f) Pozostałą resztę z summy ogólnéj dano ubogiemu	—	17
A tak okazuje się, iż cała zebrana ilość	1825	49

sumiennie rozdaną i podzieloną została.

Z 266 1/2 sążni drzewa, które dla ubogich chrześcijan przeznaczono, dostało 425 rodzin po pół sążnia, a 54 rodzinom, przez wzgląd szczególny na ich ubóstwo, dano po całym sążniu.

Tych wszystkich ubogich zaś, których żebractwo zwyczajnym utrzymaniem było, jak i tych, którzy z instytutu ubogich wsparcia doznawali, niemniéj takowych, którzy własnego pomieszkania nie mieli, albo jeszcze do pracy zdolnemi byli, od tego dobrodziejstwa wyłączono zupełnie.

Tam tylko śpieszono z pomocą, gdzie jéj najbardziej wymagały zwątlała starość, ciężka choroba, niemożność zarobkowania, lub gdzie smutne okoliczności na liczną rodzinę wpływ miały.

Z dziesięciu sążni nabytych dla starozakonnych, podzielono między 20 biédnych rodzin.

Sądząc po rzewném uczuciu, z którem ubóstwo ten dar dobroczynny w swojéj ciężkiéj potrzebie z wdzięcznością przyjmowało, nikt wątpić nie będzie, iż nie zapomni nigdy, i zawsze zanosić będzie gorące modły do Pana zastępów, aby nam naszego miłościwie PANUJĄCEGO MONARCHĘ, jak i tych wspaniałych dobroczyńców, którzy im pomoc nieśli, jak w najdłuższe zachował lata.

Prezydent tego miasta Lwowa, podając wdzięczność wspartego ubóstwa do publicznéj wiadomości, ma sobie i ze strony swojéj za obowiązek, najszczérsze złożyć podziękowanie wszystkim wspaniałomyśnym przyjacielom ludzkości, a najszczególniéj *JO. Xiążęciu Lobkowiczowi*,

Rzadcy kraju tego, który prócz znakomitego daru, przez swój wysoki przykład zrzeczenia się przyjęcia życzeń na nowy rok co do osoby swojej, dał wspaniałomyślną pobudkę do wsparcia nieszczęśliwych.

Lwów dnia 1. Lutego 1830.

Prezydent: Jan Home,

— *Z Czech.* —

Listy prywatne z okolicy Zittau pod d. 10. Stycznia donoszą, iż jedna z gór na granicy czeskiej, pod Johnsdorf, teraz całkiem śniegiem okryta, zaczęła się nagle kurzyć, przyczyny tego nadzwyczajnego zjawiska nie można było teraz dochodzić. Podczas terazniejszej ostréj zimy pokazywać się mają w Hrabstwie Glatz wilki, a to w okolicy Mittelwaldu, i odwiedzają wsie; przedsiewzięto środki do wygubienia onych. Wielu proroków powietrza, tego jest zdania, iż ponieważ zima tą razą nadzwyczaj wcześnie i silnie nastała, zatém i wiosna będzie wczesną. Wszelako skutek ten nie jest koniecznym, a szczególniéj nie w tym przypadku, kiedy zima w takim sposobie całkiem jest ostrą.

Od biegunów północnych aż do krajów południowych, wystawia Europa tylko jedno pole śniegiem pokryte. Niezwyczajne massy śniegu okrywają doliny i góry. Tak nadzwyczajne massy śniegowe zwolna topnieją. Przypominamy sobie zimę z 1826 na 27. Ciepłe wiatry nadchodzące z krajów pod ciepłą strefą, jeźli są słabe i niestałe wieją, w takich okolicznościach już się dużo ochłodziły i mało skutkują. Wprawdzie nastają dni ciepłe, ale po nich nadchodzi znowu zimne. Tym sposobem ciągnie się zima długo. Ztąd wątpliwa bardzo, czyli będzie można wcześnie uprawiać rolę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— *z Petersburga d.* 19. (29. *Stycznia*). —

Dziennik petersburski donosi:

W d. 31. Grudnia raczył Cesarz Jmć. wydać do Marszałka swego dworu Porowskiego, Wiceprezydenta wydziału apanażów, reskrypt następujący:

Rozpoznawszy wykaz dochodów wydziału apanażów w ciągu roku 1829, przełożony mi przez Ministra Mojego domu, widziałem z ukontentowaniem, iż z 5162000 r. dochodów rocznych, które miały być opłacone w 1829 przez włościan do apanażu należących, weszło w miesiącu Grudniu przeszło 5,138,000 r., i że nie pozostało tylko 23,243 r. do wybrania. Taka regularność w poborze dochodów, tudzież porządek panujący we wszystkich działaniach apanażu, powodują Mnie do oświadczenia WPanu mojéj zupełnéj wdzięczności i życzliwości. Jestem WPanu przychylny.

W Petersburgu d. 31. Grudnia 1829.

(Podpis) MIKOŁAJ.

Cesarz Jmć chcąc dać dowód swojej życzliwości i upodobania rzeczywistemu radcy Stanu Doliwa Dobrowolskiemu, Inspektorowi poczt, i wynagrodzić jego gorliwość w służbie, raczył reskryptem swoim z d. 6. (18.) b. m. mianować go Kawalerem orderu S. Stanisława 1. klassy.

Xiążę Galiczyn, Jenerał-Gubernator wojenny Moskwy, zjechał do tutejszéj stolicy.

Gazeta akademiczna ogłosiła podług raportu danego S. Synodowi, wykaz porównawczy umarłych w roku 1828, z ludności męzkiej Państwa wyznania grecko-rossyjskiego. Wykaz ten podzielony na dyjecezyje, okazuje w każdéj z tych (wyjawszy Tobolską, z której S. Synod nie otrzymał doniesienia) liczbę umarłych różnego wieku, od 5 do 5 lat, od urodzenia aż do najpoźniejszéj starości. Liczba umarłych wynosi 607,233, między którymi znajduje się 894 stoletnich, z tych 16 dożyło wieku 120 lat, a 4 wieku 130 lat. Dyjecezyja Saratowska przedstawia liczbę stoletnich ludzi, wynoszacą 72 z 18,542 umarłych; w dyjecezyi Wołogdy nie było ani jednego, któryby miał sto lat, a w Petersbugskiéj był tylko jeden. Dyjecezyja Moskiewska wystawia przykład do podziwienia długiego życia pewnego starca, który przeżył 150 lat.

Dziennik Odeski donosi z d. 22. Stycznia (3. Lutego):

Nie mając powodu do niespokojności, bawimy się. W Poniedziałek d. 20. Stycznia, był drugi bal składkowy; towarzystwo było liczne i świetne. Znajdowało się przeszło 350 osób. Bal ten był piękniejszy niżeli przeszły. Obfitość chłodników i wszystkich innych rzeczy, blask światła i powszechna wesołość czyniły to zgromadzenie najprzyjemniejszém.

W tych dniach przybył do naszego miasta Xiążę Awghański, Szachzade Machomet Mustafa, jadąc z Petersburga.

— *Z Dubossar d.* 15. (27.) *Stycznia.* —

Jenerał Gubernator Nowéj Rossyi i Besarabii, zjechał dzisieszéj nocy do naszego miasta. W kilka godzin poźniéj przybyła pierwsza brygada dywizyi ułanów Bugskich, ukończywszy czas kwarantanny i będąc przeczyszczoną podług wszelkiéj surowości przepisów zdrowia, otrzymała praktykę. W kwarantannie pobudowano na leże dla tego wojska chaty bardzo wy-

godne i ciepłe. Kompanija artyleryi zastąpiła ułanów w tych chatach. W téj chwili odbywa podobnie kwarantannę druga dywizyja huzarów.

— *Z Kiszenewa dnia* 16. (28.) *Stycznia.* —

Jenerał Gubernator Nowéj Rossyi i Besarabii zjechał dzisiaj do naszego miasta. Stan zdrowia prowincyi co dzień się polepsza. Z 87 miast i wsi dotkniętych zarazą, tylko 17 jest opasanych, z tych 10 będzie w tych dniach uwolnionych. Zaraza morowa zmniejsza się także w osadach cudzoziemców.

Turcyja.

Oddział flotty, liczący szesnaście okrętów, między któremi 1 okręt linijowy, 2 fregaty i 5 korwet, od dawnego czasu z Alexandryi spodziewany, mając wiatr pomyślny, zawinął w dniu 27. Grudnia r. z. wieczorem do tutejszego portu i zarzucił kotwicę w arsenale. Kilka z tych okrętów naładowane były ryżem i innemi żywnościami, jako podarunek Mehemeta Alego Paszy dla Porty; nawet żołd kilko-miesięczny zapłacił Wicekról Egiptu wprzód osadzie okrętowéj.

Kapudan Pasza, Papudży Ahmet Pasza, ciężką chorobą złożony i bliski śmierci, wyszedł z niebezpieczeństwa za staraniem Dra. Bailly, który tu przybył z Grecyi.

Powróciło tu kilka oddziałów wojska regularnego, które stało w Szumli. Z temi przybyło kilku Paszów, jakoto: Tahir Pasza, Osman Pasza, Hussein Pasza, który jak wiadomo, dowodził w Szumli. Sułtan przyjął go z odznaczeniem i dał mu wielką ozdobę orderu zasługi cywilnéj, roku zeszłego ustanowionego, suto brylantami wysadzaną.

W dniu 5. t. m. król. pruski Poseł P. Royer, kazał oddać W. Porcie przeznaczone dla Sułtana podarunki, które podczas uroczystego posłuchania tego Ministra u Sułtana jeszcze były nie nadeszły. Takowe składają się z kosztownych materyj, sukien, waz porcelanowych i innych wyrobów fabryk pruskich.

W dniu 9. t. m. wyszła z tąd uroczyście karawana pielgrzymujących do Mekki; mnóstwo ludu wyprowadzało ją z Skutari na drogę do Azyi mniejszéj idącą. Część pielgrzymów, a mianowicie Sur-Emmi, czyli dowódzca téj karawany, Derwiszbej Szachoglu, niegdy Musselim Brussy, wsiadł na statek parny wraz z podarunkami Sułtana przeznaczonemi dla Mekki i popłynął do Skutari.

Rozruchy Sejbeków w Azyi mniejszéj zdają się być zupełnie utłumione. Przynajmnie od czasu ostatnich potyczek, po których się buntownicy w góry rozproszyli, nic więcéj o nich nie słychać.

Podobnież i z Europejskich prowincyj odbiera Porta pomyślne wiadomości, tak o sposobie myślenia mieszkańców muzułmanskich, jakoteż chrześcijańskich Rajów. Tylko owe prowincyje, przez które powracały do domu albańskie i bośniackie wojska, ucierpiały od tych nieregularnych milicyj.

W ostatnich dniach r. z. przybył tu z Palestyny Ojciec Tomasz de Mont' Asula, Gwardyjan i przełożony Missyi przy grobie świętym, dla pozyskania opieki Dworów katolickich przeciwko uciskom, jakich dopuszczają się w Jerozolimie Ormianie syzmatycy. Sądzą, że Porta oświecona o istotnym stanie rzeczy, odwoła przez fałszywe przedstawienia Ormian syzmatyckich uzyskany hatyszeryf, usuwający katolików od dozoru grobu świętego.

Wczoraj wieczór zawinęła tu powtórnie z Archipelagu fregata: Blonde. Spodziewają się niebawem przybycia rossyjskiéj fregaty: Xiężna Łowicka, na którą wsiadł był w Neapolu Pan Ribeaupierre, dla udania się na miejsce swego przeznaczenia.

Wiadomości z Grecyi.

Kuryjer grecki z dnia 27. Listopada zawiera w części swojéj urzędowéj dokument następujący:

Prezydent Grecyi do Senatu.

Sekretarz Stanu spraw zewnętrznych udzieli WPanom listu, w którym Xiążę Polignac donosi nam o rozkazie wydanym do brygady francuzkiéj stojącéj w twierdzach messeńskich. Przy téj sposobności daje nam Ministeryjum francuzkie na nowo dowody życzliwości, jaką Karol X. Grecyją zaszczycić raczył.

Nie wątpię, iż WPanowie podzielać będziecie z nami uczucie i życzenia, jakie w odpowiedzi do Xięcia Polignac wyrażamy; albowiem WPanowie wraz z nami czujecie, iż Grecyja winna jest odtąd wspaniałym postanowieniom Jego Chrześcijańskiéj Mci i Jego dostojnym Sprzymierzonym nietylko ustalenie swojego losu, ale także środki pomocne, potrzebne, aby onym przez swoje odrodzenie się okazać mogła wdzięczność, jaką jest przejęta.

Sekretarz Stanu spraw zewnętrznych udzieli WPanom także wiadomości, jakie otrzymaliśmy od P. Eynard względem pomocy pieniężnéj, o którą prosiliśmy od Sierpnia.

Ten zacny i wspaniały przyjaciel sprawy greckiéj, nie poprzestał na wstawieniu się za nami, przysłał on nam z własnych funduszów 700,000 franków, aby nam dał sposobność do zaspokojenia nagłych potrzeb kraju.

W odpowiedzi naszéj oznajmiliśmy onemuż, iż WPanów o tém zawiadomimy i że mu WPa-

nowie, przez nasz organ, dacie poznać wdzięczność narodu.

Im więcej zbliża się Grecyja do celu swojej długiej niepewności, tém bardziej musi być spokojniejsza o przyszłość, jaką jéj rokuje sprawiedliwość dostojnych Monarchów, jéj opiekunów, i słuszność praw, jakich za cenę szlachetnych i krwawych ofiar nabyła. W Nauplii d. 9. (21.) Listopada 1829.

Prezydent: J. A. Capodistrias.
Sekretarz Stanu spraw zewnęt., handlu i marynarki: Jakowaki Rizo.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W dniu 15. Stycznia, deputacyja władz starego miasta (City) miała narady z Xięciem Wellingtonem i Kanclerzem Izby skarbowéj z powodu teraźniejszéj wysokiéj ceny węgli kamiennych.

Cztérej kanadyjscy naczelnicy rodzin przybyli do Londynu względem rozpoznania sporu o granice; wprowadzeni byli w dniu 15. do Ministra osad w swoich krajowych ubiorach.

W dniu 16. dawał P. Peel zagranicznym Posłom obiad. W dniu 18. obiadowali u P. Peel: Lord Kanclerz i Washington Irving. Poseł francuzki odprawił w dniu 18. naradę z Xięciem Wellingtonem i potém wyprawił depeszę do swojego rządu. Prezydent urzędu handlowego P. V. Fitzgerald przychodzi do zdrowia. Lord Gower spodziewany jest do Londynu z Irlandyi.

Lord Redesdale umarł w dniu 16. Stycznia. Urodził się w d. 18. Sierpnia 1741, w roku 1788 był Członkiem Parlamentu (pod ówczesném swojém imieniem Mitford), późniéj Jeneralnym Adwokatem, w roku 1801 mówcą Izby niższéj, a w kilka miesięcy został Lordem Kanclerzem Irlandyi i Baronem. W roku 1803 pojął za żonę Hrabiankę Egremont.

Margr. Helford wyjedzie niebawnie z wielkim orszakiem z dóbr swoich do Włoch.

Powszechną zwraca uwagę pojedynek między dwoma młodymi Irlandczykami znamienitych rodzin (Lambrecht i Clayton), z których jeden, Clajton poległ. Sąd śmierci uznał ten pojedynek za rozmyślne zabójstwo, i wydał rozkazy uwięzienia Lambrechta i jego obudwóch sekundantów. Clayton, przed cztérema laty przeszedł z religii katolickiéj do protestanckiéj, i w pismach swoich okazywał się najgorliwszym przeciwnikiem emancypacyi. Lambrecht, nazwał go przeszłego tygodnia w publiczném towarzystwie „obłudnikiem“ i dla tego został wyzwany. Zezwolił na przeproszenie go ustne, tymczasem Clayton żądał tego na piśmie, a ponieważ Lambrecht nie chciał tego uczynić, zapewne aby nie był za tchórza poczytanym, przeto przyszło do tego nieszczęśliwego pojedynku. Lambrecht i sekundanci zostali uwięzieni. Pierwszy stawił się dobrowolnie.

Ameryka.

Dalszy ciąg Poselstwa Prezydenta Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj, do obudwóch Izb kongresu:

„Powszechne, przy podwyższeniu ceł naszych na zagraniczne płody i wyroby fabryczne zachować się mające prawidło, postawi własne nasze wyroby z inneini krajami w stosownej konkurencyi, a powody przekroczenia tego prawidła, mogą się stać zgubne w czasie wojny, względem piérwszych potrzeb życia. Przy zastanowieniu się nad trudnością i delikatném postępowaniem względem takich działań, pokazuje się, iż bardzo ważna jest, przedsiębrać je zawsze z największą ostrożnością. Liczne postanowienia względem przedmiotów przemysłu, mające wpływ na ich cenę, a które mogą sprowadzać nowemi kanałami kapitały, zawsze stają się powodem niebezpiecznych spekulacyj i strat. Dla tego też przy naradach względem tych ważnych przedmiotów, powinnyby patryjotycznemu zamiarowi popierania dobra powszechnego, ustąpić miejscowe względy i przesądy. — Pomijając wszelkie rachuby politycznéj przewagi, powinnyby się połączyć wschód, zachód, północ i południe, dla wzajemnego ulżenia sobie ciężarów, na które jeden z nich słusznie się żali. — Zwracając uwagę na to, iż wkrótce nie będzie potrzebny fundusz umarzania długów, cło wchodowe od artykułów niemogących należeć do konkurencyj z naszemi płodami, przy modyfikacyi taryffy, powinno najpierwéj zwrócić uwagę Kongressu.“

„Pomyślność publiczna wynika z pomnożonego sprzedażą publicznych gruntów dochodu, równie jak z poboru opłat i bezkowego, który mimo ceł dodatkowych aktem z d. 19. Maja 1828 zarządzonych, ciągle był równy. W urzędzie skarbowym wynosił bilans d. 1. Stycznia 1829 r. 5,972,435 dollarów 81 cent. Dochody na rok bieżący przyjęto na 24,602,230 doll., wydatki zaś w tym samym czasie na 26,164,595 dol., tak, iż z d. 1. Stycznia przyszłego roku pozostanie się w skarbie przewyżka 4,410,070 dollarów 81 cent. W ciągu bieżącego roku będzie spłacona na dług publiczny, summa 12,405,005 doll. 80 cent., tak iż cały dług rządowy wynosić będzie z dniem 1. Stycznia przyszłego roku 48,565,400 dollarów, licząc w to 7 milijonów podpisanych dla banku Zjednoczonych Stanów w obligacyjach 5cioprocentowych. Stan takowy skarbu wystawia nam w bardzo korzystném świetle środki pomocnicze narodu i przedstawia nam pocieszający widok, iż przy zręczném kierowaniu rządu dług

publiczny w bardzo krótkim czasie zostanie wypłacony. Skoro to nastąpi, ludność nasza zostastanie uwolniona od wielkiéj części ciążących ją podatków i nie tylko będzie mieć większe popudki do zamiłowania ojczyzny, lecz nadto pomnożone środki do obszerniejszych przedsiębierstw prywatnych. Każdy członek Unii będzie korzystał równie w czasie pokoju, jak wojny, jeżeli będzie ulepszona żegluga i jeżeli w rozmaitych prowincyjach zostaną założone nowe gościńce. Starajmyż się więc dokonać tego w sposób wszystkich równo zaspokajający: dotychczasowe w tym względzie postępowanie uznało wielu naszych spółobywateli za uchybianie konstytucyi; inni uważali je jako niedostateczne, a wszyscy czują, iż kosztem jedności postępowano przy zgromadzeniach prawodawczych. Dla zapobieżenia tym niedogodnościom, zdaje mi się, iż najstosowniejsze i najsprawiedliwsze użycie przewyżki etatu, będzie stosunkowy jéj podział między rozmaite Stany w miarę ich zastępstwa, a gdyby środek ten nie zdawał się usprawiedliwiony konstytucyją, tedy byłoby odpowiednie przedstawić Stanom upoważniającą do tego poprawkę. Uważam ja powołanie do źrzódła władzy i gdzie wpływ jéj nieodzownie jest potrzebny dla dobra powszechnego, jako najświętszy nasz obowiązek. Krajowi naszemu bardziéj niż któremukolwiek innemu, powierzyła Opatrzność przestrzeganie wielkiego prawidła: *być wiernym dla napisanych ustaw.* Gdyby to w nas zaginąć miało, tedy wszystkie nadzieje ztąd wypływające byłyby zniszczone. Każdy przyznać musi, że rząd nasz powinien się składać z spokojnych pewnemi prawidłami określonych, a nie wszystko obejmujących władz, i naszym to jest obowiązkiem; zachować charakter, jaki nadać mu założyciele zamierzali.“

„Jeżeli nas przekonanie uczy, że potrzebne jest rozszerzenie władzy, tedy się udajmy do tych, na których korzyść ma być użyta; nie podkopujmy jednak całego systematu, przez udawanie się do urojonych wykładów. Konstytucyja nasza wyborne poczyniła przysługi, przewyższała nawet nadzieje tych, którzy układali jéj projekt i stała się przedmiotem podziwienia świata. Jesteśmy odpowiedzialni naszéj ojczyznie, równie jak świetnéj sprawie samorządztwa za dochowanie tak wielkiego skarbu. Wielką massę przedmiotów prawodawczych ściągających się do wewnętrznych spraw naszych, chciano pozostawić tam, gdzie je znalazła konwencyja federacyjna, to jest przy rządach pojedynczych Stanów. Podług mnie nie ma nic pewniejszego nad to, iż obfitujące w wypadki skutki naszéj konstytucyi, pod którą żyjemy, szczególniéj zawdzięczać winniśmy bacznéj czynności władz Stanów. Nie jest to uwaga jednodzienna, jest to przekonanie najgłębiéj w duszy mojéj wyryte. Przejęty ich ważnością, nie jestem w stanie WPanów dosyć surowo przestrzegać względem narażania prawéj władzy. Systemat federacyjny utrzymywany zasilającym i zdrowym ich wpływem, nigdy upaść nie może. Przy poborze dochodu krajowego, długi kredyt za towary sprowadzane z krajów po drugiéj stronie przylądka Dobréj nadziei leżących, stał się główną przyczyną pokazujących się obecnie strat. Dobrzeby było, gdyby kredyt ten na 6, 9 i 12 miesięcy ograniczono, gdyby rząd starał się o magazyny towarów, dostateczne do przyjęcia składów ofiarowanych na zabezpieczenie długu. Przedsięwzięte będą także środki do utłumienia handlu potajemnego.“

Daléj zwraca Prezydent uwagę na owe wielkie summy, które się skarbowi należą, a co pochodzi w części z niedbalstwa poborców, częścią z niedostatecznych środków do ściągnienia podatków. — „Radziłbym więc (mówi on), aby obowiązki, teraz Ajentowi urzędu skarbowego poruczone, o ile te dotyczą naczelnego dozoru i postępowania prawnego ze strony Zjednoczonych Stanów, były powierzone jeneralnemu Prokuratorowi, aby urzędnik ten był postawiony na równéj stopie z wszystkimi innymi naczelnikami wydziałów, aby równie jak oni był wynagradzany i aby mu przydano stosowną liczbę podwładnych urzędników, w miarę przybywających obowiązków. Radziłbym także zastanowić się nad tem, czyli artykuły aktu Kongressu, podług których dłużnicy stanu uwolnieni są od osobistego uwięzienia, nie mogłyby także być rozciągnione do umorzenia długu, skoro dłużnik nie dopuścił się oszustwa. Powinniśmy względem téj klassy nieszczęśliwych naszych spółobywateli łagodniejszych jak dotychczas używać środków, zkądby i dla kraju wynikły korzyści. Wszystkie doświadczenia uczą, iż surowe postępowanie przeciwko dłużnikom osłabia ducha przedsiębierstw, a Rzeczypospolite powinnyby o to mieć staranie, aby nieszczęście i ubóstwo nie podlegało władz surowości. Radziłbym także przejrzenie prawa względem pensyj wysłużonych, aby zostało rozciągnione na każdego żołnierza, który się za czasów rewolucyi przykładał do ustalenia naszéj wolności. a dziś już nie jest w stanie zapracować sobie na wygodne życie. Szczątki wojowników, którzy walczyli o niepodległość, mają prawo do wdzięczności i hojności narodu. Nie uszło zapewne baczności Waszéj, iż postanowieniem byłéj administracyi, różniącéj się od dawniejszych zasad, lista pensyi została znacznie powiększona; ponieważ postanowienia w tym wzglę-

dzie uważam za przedmiot prawodawstwa, przeto natychmiast po powzięciu wiadomości o tym dekrecie, wstrzymałem jej wykonywanie. Wszakże przed odwołaniem wspomnionego postanowienia w d. 27. Marca, zgłosiło się 154 osób, z których już przyjęto 80. Nie miano ani wyznaczono w tym celu funduszów i dla tego brakuje na przynane dawniéj pensyje około 50,000 dol., o których zaassygnowanie upraszają. Położenie i ostateczny los pokoleń indyjskich mieszkających w granicach niektórych naszych prowincyj, są przedmiotem wielkiéj wagi. Dawno już było polityką rządu zaprowadzić u nich cywilizacyję, w nadziei, iż tym sposobem odzwyczaić ich będzie można od życia koczującego, lecz z środkiem tym połączono inny zupełnie przeciwny pierwszemu. Objawiając życzenie ucywilizowania i osiedlenia ich, przy każdéj sposobności kupowaliśmy ich grunta i tym sposobem parliśmy ich coraz głębiéj w pustynie. Tym sposobem, nie tylko zostali przy życiu koczującém, lecz nadto mieli powód posądzać nas o obojętność i niesprawiedliwość względem ich losu. Chociaż rozrzutny w czynionych pod tym względem wydatkach, rząd zawsze działał wbrew swoim zamiarom, a wypierani coraz daléj ku zachodowi Indyjanie zachowali ciągle dzikie swe obyczaje. Jedno z pokoleń południowych, które miało częste stosunki z białymi i zrobiło niejaki postęp w cywilizacyi, usiłowało niedawno utworzyć stan niepodległy w granicach Georgii i Alabamy. Te prowincyje, utrzymując, iż najwyższa władza w ich obwodach do nich należy, rozciągnęły swoje prawa na tych Indyjan, co spowodowało ostatnich wezwać opieki Zjednoczonych Stanów. — Przy takiém położeniu rzeczy, zachodziło pytanie, czyli władza najwyższa jest upoważniona popierać żądania Indyjan? Konstytucyja mówi: „żaden nowy kraj nie może być utworzony w obrębie innego kraju, bez wyraźnego zezwolenia jego władzy prawodawczéj.“ Jeżeli władzy najwyższéj nie wolno ścierpieć ustanowienia nowego stowarzyszonego stanu w obrębie granic jednego ze Stanów do Unii należących przeciwko jego woli; tém mniéj zezwalać może, aby się tam usadowił rząd obcy i niepodległy. Georgija jako kraj samodzielny, został członkiem naszéj Unii, z żądaniem pewności granic, które były wytknięte na jego karcie kolonijalnéj i następnie traktatem pokoju przyznane; zostawała w spokojném ich posiadaniu aż do roku 1802, w którym to czasie, pewną część swego obwodu podług układów dobrowolnie odstąpiła Zjednoczonym Stanom. Alabama została w tym samym sposobie, jak pierwotne prowincyje, przyjęta do Unii z granicami przez Kongres oznaczonemi. Nie istnie żaden artykuł konstytucyi, konwencyi, lub prawa, któryby mu przyznawał mniejsze prawa nad Indyjanami w granicach jego mieszkającymi, niż mają Majne lub Nowy York. Czyliżby ludność Majny dozwoliła Penobscolom utworzyć w swoim kraju rząd niepodległy? a gdyby to nastąpiło, czyliżby władza naczelna nie była obowiązana, bronić prowincyji przeciw takiemu postępowaniu? Czyliżby lud Nowego Yorku zezwolił na to, aby szczątki 6 narodów, żyjących w obwodzie jego granic ogłosiły się niepodległymi pod opieką Stanów Zjednoczonych? Czyliżby dozwolono Indyjanom utwarzać Rzeczypospolite w każdym z obwodów zastrzeżonych im nad brzegami Ohio? A gdyby okazali chęci do tego, czyliżby było obowiązkiem rządu wspierać takie ich zamiary? Jeżeli zasada objęta odpowiedzią na takowe zapytanie, będzie zaniedbana, tedy wyniknęłoby ztąd, iż cele rządu byłyby zupełnie zmienione, ponieważ byłoby w części jego obowiązkiem, przykładać się do zniszczenia Stanów, do których utworzenia pierwotnie był ustanowiony. Z takiém przekonaniem o tym przedmiocie, oświadczyłem Indyjanom w Georgii i Alabamie mieszkającym, iż zamiar ich utworzenia niepodległego rządu nie będzie wspierany od władzy wykonawczéj Stanów Zjednoczonych i radziłem im, wywędrować za rzekę Missisippi, lub poddać się pod prawa krajowe.

(*Dokończenie nastąpi.*)

WIDOWISKA we LWOWIE.

Dziś, na obchód uroczystości dnia urodzin N. Monarchy, będzie widowisko w niemieckim i polskim języku, w następujący sposób: Po odśpiewaniu hymnu stosownego do uroczystości dnia dany będzie OBRAZ. Poczém: Po pierwszy raz: *Die Heurath aus Neigung.* Schauspiel in 3 Akten nach dem Französischen von Kurländer. — Na zakończenie: *Proba przez ogień.* Komedyja w jednym akcie.

Jutro: *Szkalmierzanki.* Opera w 3ch aktach przez J. N. Kamińskiego.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 7. ROZMAITOŚCI.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.